

KURIER Wileński

CZWARTEK, 29 PAŹDZIERNIKA 1992 R.
Nr 212 (11981)

Konferencja prasowa V. Landsbergisa

28 października odbyła się konferencja prasowa przewodniczącego Rady Najwyższej Vytautasa Landsbergisa.

Mówił on o reakcji różnych krajów, w tym również naszego, na wyniki wyborów. V. Landsbergis zaznaczył, że choć sprzeczać niektóre akcenty. Skonstatowałem, powiedział, że DPP Litwy doznała prawdziwego sukcesu w pierwszej turze głosowania. Istnieje jednak wiele takich interpretacji literackich, które głoszą zwycięstwo nie przegranej. Wyjdzie mi się, że nie jest to zupełnie szalone, ponieważ sukces w pierwszej turze nie oznacza jeszcze zwycięstwa. Następnie V. Landsbergis powiedział, że w rzeczywistości znaczny procent wyborców na Litwie, prawdopodobnie, zastanowił się, czy może się zastanowić. Przede wszystkim 14,5 proc. wyborców, których głosy oddane zostały za mało wpływowe partie i ruchy, nie były liczone w sposób bezpośredni. Ci ludzie tam, gdzie się odbyła powtórna wybory, będą musieli wybrać przedstawicieli innych partii politycznych, kontynuujących wybory. Około 25 proc. ludzi w ogóle nie głosowało. Dlatego też rozmowy na Zachodzie, że Litwa — to druga Rumunia, która się cofa wstecz, do byłych komunistów i wniosków wyraża-nych np. przez „New York Times” i „International” we wczorajszym artykule, są niesłuszne. Wybory powiedział V. Landsbergis, trwały nadal. Dlatego też ci wszyscy ludzie, którzy nie głosowali, lub ludzie, którzy nie głosowali, mają pole do działania. Można — i z pewnością czynią to — rozmawiać ze tymi odcieniami, rozważać, czy naprawdę dobrze i pocieszające są wyniki pierwszej tury oraz jak mają głosować dalej. Przewodniczący Rady Najwyższej zaznaczył, że w części prasy da się odczuć niemałe psychologiczne strach z pogorząd-nością lub podważaniem, że oto Litwa do przelotu krwi. Są to takie publikacje, które powinny być odpowiednio ocenione. Litwa stała się w tym czasie krajem spokojnej, demokratycznej, z której kadencją i zadaniem nie udało się zabić nas z przodu. Jestem pewien, że nie powiodło się, chociażby takie KGB było ze strony byłego reżimu, który politycznych mogła się stać, powiedział V. Landsbergis.

Następnie przewodniczący Rady Najwyższej objaśnił niektóre rozumowania na temat stosunków z Rosją. Jeśli ktoś oczekuje poprawy stosunków z coraz gorszą Rosją — to należy z tego również wyliczyć jeszcze dokładniej wniosków, powiedział przewodniczący. W rzeczywistości, wydaje mi się, nie należy mówić nie o stosunkach z Rosją, lecz z kimś z Rosji, i jakie siły polityczne na Litwie i w ogóle Litwa mają stosunki. W Rosji, powiedział V. Landsbergis, istnieją bardzo interesujące zjawiska w wysiłkach sił demokratycznych na rzecz utrzymania pozycji przeciwko presji sił mniej demokratycznych. Słyszysz się już i takie argumenty, że Burbulis — to Litwin. Mówimy takie rzeczy na Litwie również widzieli i wiemy, co się kryje za takimi argumentami.

Przewodniczący Rady Najwyższej odnotował, że w jego przekonaniu niebezpieczne i nieudolne wydają się niektóre rozmowy lidera DPP Litwy o tym, że zrewidowane zostaną porozumienia z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Mężczyźni to nie-odprężone słowa, ale jeśli wcielone zostaną w czyn, to będzie niedobrze. V. Landsbergis powiedział, że dąży do tego, aby na-umysłom pogorszeniem stosunków z Zachodem, zaświeceniem nieufności wobec Litwy, co by oznaczało niemalże zdradę.

Przewodniczący Rady Najwyższej akcentując rolę opozycji powiedział: mielibym destruktyw- na opozycję w Radzie Najwyższej Litwy. Jeśli porozumienie „O demokratyczną Litwę” pozosta- nie w opozycji, będzie się sta- rało być konstruktywnym, popie- rać polityczną dla Litwy spr- wy, krytycznie obserwować i wpłynąć wtedy, gdy wybierany kie- runek polityczny lub decyzje będą niekorzystne dla Litwy. Ta- ki nadzór przede wszystkim po- trzebny będzie nad wycofaniem wojsk i jego reżimami, a także nieangażowaniu się do powo- wanych zwyczajów gospodarc-zych i innych. Jedynymal- nie postanowiła tak Rada Najwyż- sza i jest to równocześnie z ustawa konstytucyjną, powiedział na za- kończenie V. Landsbergis.

Następnie przewodniczący Rady Najwyższej odpowiedział na pytania dziennikarzy.

W konferencji wziął również udział przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Vaclovas Lit- vinas. Udołknął on niektóre wyniki wyborów.

(ELTA)

Pomoc materialna dla przemysłu

Tymczasowa komisja rządowa do spraw szczególnego stanu gospodarki postanowiła przezna- czyć na wzięcie kredyty i subsydia na produkcję, które nie są w stanie pokryć kosztów produkcji i podjąć produkcję na własny użytek. Państwowe przedsiębiorstwo w 1993 roku wytwarzać

akumulatory do samochodów i maszyn rolniczych, oszczędnie u-żywać do odczyszczenia miesz-kań. Na te programy komisja przydzieliła kredyt w wysoko-ści 15 mln tonów (na jeden rok).

Pomoc materialna na zakup pa- zali i paliw otrzyma szereg przedsiębiorstw.

(ELTA)

Uregulowano komunikację lotniczą z Polską

WILNO (ELTA). We wtorek podpisana została umowa o cywilnej komunikacji lotniczej między rządem Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitą Polskiej. Swym podpisami za- twierdzili ją minister komuni- kacji Litwy J. Biržiškis i mini- ster transportu i gospodarki morskiej Polski Z. Jaworski. Jest to pierwsza międzynarodowa umowa naszego kraju w spra- wie komunikacji lotniczej. Lit- wa i Polska podpisały już umo- wę w sprawie komunikacji dro- gami samochodowymi i koleja- mi.

Dokument ten reguluje sto- sunki między państwami, usta- la najważniejsze interesy Pa- stwa w dziedzinie transportu powietrznego, powiedział kor- ELTA minister komunikacji J. Biržiškis. Powiedziano w niej, jak przebiegać się nad teryto- rium stron, jakie są rozlicze-

nia, jaki status samolotu. Na przykład, polski samolot po wy- ładowaniu na lotnisku Litwy ma status suwerenności terytorial- nej Polski. „Ta umowa między- rządowa stwarza możliwości podpisania umowy komercyj- nej — stwierdził J. Biržiškis. — Na przykład, planuje się rejsy samolotowe Kowno — Szczecin, Wilno — Kraków i inne, do obu krajów będą mogły latać samoloty prywatne”. Dla Lit- wy ważne znaczenie ma też ko- rytarz powietrzny przez Pol- skę. Korzystając z przestrzeni powietrznej naszych sąsiadów, a następnie Litwy, linie lotni- cze różnych krajów będą nam płaciły rocznie około 3 mln do- larów USA.

Ministrowie Litwy i Polski omówili również możliwość wy- miany studentów, wpływając niewielkich statków prywat-nych

hych na wody terytorialne, mó- wili o tym, jak rozszerzać współpracę w kolejnictwie i ure- gulować przewóz towarów przez stację kolejową w Szeszokach. Powołana litewsko-polska ko- misja transportowa będzie roz- patrywała różnorodne kwestie, stanowiące przedmiot zaintereso- wania obu państw i przed- stawiała propozycje.

27 października premier A. Abišala przyjął ministra trans- portu i gospodarki morskiej Z. Jaworskiego. Podczas spotkania mówiono o konstrukcyjnej współpracy obu krajów w dzie- dzinie transportu. Tylko w tym roku uruchomiono blisko 30 litewsko-polskich linii autobus- wych. Z kierownictwem Mini- sterstwa Komunikacji Litwy omówiono możliwość utworze- nia wspólnej między państw-owej komisji transportu.

Marzą o komercji

We wtorek w dyrekcji gene- ralnej „Kolei Litewskich” od- była się konferencja prasowa, w której wzięli udział licznie zgromadzeni dziennikarze i „generacja” przedsiębiorstwa, z dyrektorem generalnym A. Klorę na czele. Zgodnie z za- łożeniami kierownictwa kolei, konferencje takie staną się tra- dycją, aby ludzie widzieli, co się tu dzieje i aby nie sądził o kolei tylko na podstawie obłączonych przez spekulatów kas biletowych oraz nie opala-

nych wagonów. (Niestety, pasa- żerów interesują właśnie te stro- ny życia kolei — aut.). Pan Klorę zauważył, że kolej jest swego rodzaju państwem w pań- stwie i należy się jej szacunek. Kolej to sieć specjalistycznych zakładów i fabryk, placówek usługowych. Każde z tych o- mniw wymaga dofinansowania, aby osiągnąć jakiś godziwy po- ziom. Tymczasem problemem kolejnictwa udziela się mini- mum uwagi.

„Koleje Litewskie” — to 2040

km torów, to 63 mln ładun- ków i 34 mln pasażerów ro- cznie, co stanowi połowę prze- wozów transportu Litwy w ogó- le. Jest ona najtańszym, jak do- tąd rodzajem komunikacji w re- publice.

Jezeli sięgnąć do źródeł hi- storycznych, to przekonamy się, że zaledwie 20 lat koleji litew- ska była samodzielna i niezale- żna. W pozostałym okresie po- legła początkowo carskiej ad- ministracji, a potem sowieckiej. Więc teraz wszystko należy za- czytać od zera: tworzyć własne struktury, własny statut, zasady normatywne, system rozliczeń.

(Dokończenie na str. 2)

Prenumerata-93

Potrzebują pomocy

Od pierwszego dnia istnienia polskiej gazety regularnie ją prenumerowali i czytalem od deski do deski. Jeszcze w ubie- głym roku udeśli mi się zapre- numerować „Kurier” na rok bie- żący, więc do końca roku będę go otrzymywał, ale z przera- zieniem myślę, co będzie dalej. Nie stać mnie na zaprenumerowanie mojej gazety na 1993 rok, moja renta jest minimalna.

Kilka słów o sobie. Jestem byłym więźniem politycznym, re- habilitowanym dopiero w 1971 ro- ku. W więzieniu straciłem zdro- wie, mam chore serce, nerki, cierpię na artretyzm, przeszed- łem już 5 operacji. Ciągłe po- trzebuję leków, a w aptekach ich nie ma. Są co prawda na rynku, ale trzeba tam za nie pła- cić kosmiczne ceny. Poza tym komorne cięcie wstrząs, potrze- ba coraz więcej pieniędzy na za- spokojenie podstawowych po- trzeb życiowych, a skąd je brać? W takiej sytuacji mogę tylko marzyć o gazecie. A przecież „Kurier Wileński” jest dla mnie wszystkim: pokarmem duchowym,

lekkiem na ból fizyczny, zamienia mi kino i teatr, jest jedyną roz- rywką. Tylko dzięki Waszej ga- zecie dowiaduję się, co się dzie- je na Litwie w Polsce i na ca- łym świecie.

Przykro mi się zwracać z pro- śbą o pomoc w prenumeracie, dotąd nigdy nikogo o nic nie prosiłem zawsze sobie jakoś ra- dziłem, ale tym razem naprawdę nie stać mnie na prenumeratę. Jako więzień polityczny ubiega- łem się o rekompensatę, ale na Litwie mi odmówiono, gdyż by- łem w swoim czasie powołany do wojska sowieckiego z Grod- na, a aresztowany w Stalingra- dzie. Zaś Rosja odmawia wypła- cen rekompensaty z tego powo- du, że jestem obywatелеm inne- go państwa. Dlatego zmuszony byłem napisać ten list do Reda- kcji, choć serce mi z bólu pła- cze, że muszę wyćciągać rękę po pomoc, ale robię to dlatego, że

wierzę w moją gazetę. Z szacun- kiem

Jan FALEJCZYK

PS. Na potwierdzenie tego, że jestem tym, za kim byłem więzie- niem politycznym załączam ko- pie odpowiednich zaświadczeń.

...

Szanowna Redakcjo! Pani Sta- nisława Wasilewska jest inwal- dą I grupy ze względu na stan mózgu. Już od 24 lat nie opu- szcza swego mieszkania i jedynym jej oknem na świat jest „Kurier Wileński”. Nigdy się nie rozsta- je z książką i gazetą. Trudno so- bie wyobrazić, jakie będzie jej życie, gdy zniknie. Jej tego „pokarmu” duchowego. Z poważa- niem

Janina STANKIEWICZ

OD REDAKCJI: Szanowni Czy- telnicy, jeżeli ktoś z Was jest zaprenumerowany naszego dzien- nika, prosimy się zgłaszać do re- dakcji pod numerem telefonu: 42-79-01.

Marża o komercji

(Dokończenie ze str. 1)

Treba drukować urzędowe drukarki, ba, nawet bilety.

Kolej poczyniła już pierwsze kroki w swym samodzielnym życiu: zawarła umowy o rozliczeniach, o transzycie z krajami sąsiednimi, weszła w skład wielu międzynarodowych organizacji. Ostateczny cel — włączenie się do europejskiego systemu komunikacji kolejowej. Mówi o tym za wcześnie — stan tabory kolejowego pozostawia wiele do życzenia, brakuje fachowej, kulturalnej kadry, specjalistów do komercji, handlu zagranicą. Poza brakiem funduszy daje się widać brak rozeznania w światowych strukturach kolejowych, normalnej informacji gdzie i co należy kupować, gdzie taniej, gdzie lepiej i czy zagraniczny sprzęt wpisze się do naszego taboru.

Abym włączyć się do Europy, musimy mieć ludzi, wagony i normalne tory. Tymczasem zamiast planowanych 50 km, wyremontowanych w br. zaledwie 5 km. Przyczyną — ogólny kryzys w gospodarce, generalna rekonstrukcja kolejnictwa. W związku z tym szybkość naszych pociągów niewiele się różni od przedwojennej. Czy Niemcy albo Francja, gdzie pociągi mkną z szybkością 513 km/godz., zechcą mieć z nami do czynienia?

Diennikarze pytali których wiedzie droga do Europy. Pan Kłorow powiedział, że dla nas zaczyna się ona w Helsinkach, wiedzie przez Rygę, Kowno, Szestoki, Suwałki, Warszawę do Berlina. Na razie jedynym oknem na świat są Szestoki, a tam... Rodzimi biznesmeni chcą zaoszczędzić dolary, wykupują miejscówki z Wilna do Szestok i dopiero tam kupują bilety przez granicę. Szturmują więc jedyną kasę, stwarzają niewygo-

dy sobie i innym. Droga do Europy wiedzie więc przede wszystkim przez przebudowę naszej świadomości.

Zadaniem dyrektora technicznego A. Rudzkiego należy zacząć od przekładania torów na trasie Alytus—Warena—Wilno. Przeciwnie nie zostawi się stolicy na poboczu wielkich dróg. Ale budowa nowego odcinka kolei kosztuje ogromne sumy. Wykładowca Wileńskiego Uniwersytetu Technicznego — uczeń sztykujący specjalistów dla kolejnictwa — ubolewał nad warunkami, w jakich zmuszeni są pracować maszyniści. Nigdzie na świecie nie pracują oni w tak ciężkich warunkach. Opowiedział następnie, jak wygląda podróż do Mińska przeładowanym pociągami, jak opłacane są rozkłady jazdy na stacjach.

Mówiono o wysokich kosztach paliwa, braku części zamiennych. Około 100 ich rodzajów kupuje się w Niemczech i na Węgrzech. „Kurier” interesował się, jak przebiega ogłoszony swego czasu konkurs na objęcie stanowisk kasjerów i konduktorów. Zgłosiło się 320 pretendentów, przyjęto 24 kasjerów i 54 konduktorów.

Optymistycznie zabrzmiło oświadczenie p. Kłorow, że „Kolej Litewska” ma zamiar rozpocząć działalność komercyjną. Być może, już wkrótce zaprosi się przedsiębiorców, aby zakładali swe kioski na peronach, rozmieszczali tu reklamy. Handel z pewnością ożywi nasze ponure, beznadziejne stacje, spargnięte barw, światła i fantazji.

Mimo tej optymistycznej nuty, wszyscy rozumieją, jak tragicznie wygląda sytuacja. Konferencja prasowa powołana była zwrócić kolejniarzy uwagę na problemy kolejnictwa.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Zobaczyć Górskiego...

Jak już informowaliśmy, na Litwie z 3-dniową wizytą gości delegacja Polskiego Związku Piłki Nożnej z jego przewodniczącym Kazimierzem Górskim na czele. Dziś o godz. 17.30 w siedzibie zarządu ZPL m. Wilna nadarza się niepowtarzalna okazja spotkać się z tym trenerem-legendą, współtwórcą największych sukcesów polskiego futbolu.

Serdecznie wszystkich zapraszamy.

Nadszedł czas, by ponieść odpowiedzialność...

W nadanym przez ITAR—TASS oświadczeniu komitetu obrony więźniów politycznych twierdzi się, że w więzieniach Litwy przebywa 13 więźniów politycznych — działaczy opozycji, których pozbawiono wolności a także z motywów politycznych. Komitet ten twierdzi, że mogą oni być oskarżeni o naruszenie ustawy o partiach politycznych za co, rzekomo, grozi im kara śmierci.

Jak powiedział kor. ELTA, prokurator generalny Republiki Litewskiej A. Paulauskas, są zatrzymane osoby, wobec których wysunięto oskarżenia o dokonanie przestępstw stanu. Dobiać kocha dochodzenie w ich sprawie. W oświadczeniu wymienia się ludzi — byłych drużynowców, działaczy partii komunistycznej, którzy organizowali wydarzenia styczniowe. poparli pucz. W tym celu użyli oni armii so- wieckiej, organizację, zmierzającą do tego, aby w drodze przemocy, siłą obalić władzę, zmie-

nić ustrój państwowy. Zajmowały się tym KPZR, prokuratura, drużyna Litewskiej SRR. Za taką działalność zgodnie z artykułami Kodeksu Karnego może być zastosowana kara do 15 lat pozbawienia wolności. Na Litwie karę śmierci można orzekać tylko w wyjątkowym przypadku — za zabójstwo z premedytacją. Taką karę za przestępstwa stanu zniesiono na początku roku ubiegłego. W owych trudnych czasach mówili wspólnikiem okupantów — nadejście czasu, by ponieść odpowiedzialność i właśnie ten czas nadszedł.

W oświadczeniu wymienia się S. Nagoręgo — drugiego sekretarza Wileńskiego Komitetu Miejskiego KPZR, ale wśród zatrzymanych nie n.a. A. Kudraszowa. Figurę natomiast A. Kondraszowa — był komendant sztabu drużyny m. Wilna. Uczestniczyli oni w wydarzeniach styczniowych, przed gmachami radia i telewizji, organizowali wojsko sowieckie i innych wykonawców do wspólnego celu — obalić władzę. Po zgromadzeniu wystraszających dowodów takiej działalności oni, podobnie jak i byli pierwszy zastępca prokuratora generalnego Litewskiej SRR M. Krempowski, zostali aresztowani we wrześniu, październiku.

WIZYTA WE WŁOSZACH

W czasie dwudniowej prywatnej wizyty w Rzymie, H. Suchocka została przyjęta przez Jana Pawła II oraz spotkała się z premierem G. Amato, jak również z ministrem spraw zagranicznych Włoch. Po przylocie do Warszawy pan premier powiedział dziennikarzom, że wizyta u Ojca Świętego była bardzo ważna. Poruszono w rozmowie wiele spraw dotyczących Polski oraz roli naszego kraju w świecie, w Europie i Wschodniej i Środkowej. Papież wyraził przekonanie, iż Polska ma szansę stać się krajem stabilizującym sytuację w tej części Europy. W czasie rozmowy z G. Amato, H. Suchocka poruszyła m.in. kwestię wykorzystania 1 mld USD z funduszu stabilizacyjnego na restrukturyzację banków w Polsce. Sprawa ta została za- biokowana ze względu na negatywnie stanowisko Włoch.

GŁÓWNE ZADANIE — WSPOMAGANIE POLAKÓW POZA KRAJEM

Delegaci zakończonych w Warszawie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia stowarzyszenia „Wspólnota Polska” przyjęli deklarację programową, w której za główne zadanie stowarzyszenia uznano wspomaganie Polaków poza krajem, zwłaszcza w państwach postkomunistycznych, w dziedzinie oświaty, kultury, pracy i ochrony zasobów. Postanowiono zwrócić się do sejmowej komisji łączności z Polakami za granicą o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w celu powołania funduszu pomocy Polakom na Wschodzie.

PAPIEŻ PRZYJĄŁ W WATYKANIE HIERARCHÓW KATOLICKICH KRAJÓW BAŁTYCKICH

WATYKAN (ITAR—TASS—ELTA), 27 października papież Jan Paweł II udzielił osobistej audiencji hierarchom katolickim krajów bałtyckich. W Watykanie przyjął on arcybiskupa wileńskiego Audriusa Juozasa Backisa, arcybiskupa Rygi Janisa Pujatę i nuncjusza papieża na Litwie, Eotwila i w Estonii biskupa Justa Mullora Garcia, które-



a także utworzył zespół roboczy, który zajmie się opracowaniem programu takiej pomocy. Wybrano nowe władze „Wspólnoty Polskiej”. Jej prezesem został ponownie A. Stelmachowski.

GOSPODARKA ZA 9 MIESIĘCY

Prezes GUS — J. Oleński oraz J. Kropiwnicki poinformowali dziennikarzy o wynikach gospodarki za 9 miesięcy br., a oto niektóre z przytoczonych przez nich danych:

— w porównaniu z rokiem ubiegłym nastąpił wzrost produkcji przemysłowej (wg GUS o 0,6 proc., a wg GUS o 1,2 proc.), co stwarza nadzieję na przekroczenie w ciągu całego br. ubiegłorocznych rezultatów o 2 proc.;

— wydajność pracy wzrosła o 10,4 proc.;

— wpływ z eksportu wyniósł 10,36 mld USD, zaś wypłaty za import — 9,34 mld USD. W trzecim kwartale zaobserwowano jednak spadek obrotów, a we wrześniu wydatki przewyższyły wpływy. Mimo to, jak

go rezydencja, mieli się obecnie w stolicy Litwy. Stolica Apostolska podała tylko ten fakt, że odbyły się rozmowy na temat obecnej sytuacji w krajach bałtyckich. Agencja informacyjna ANSA przypomina, że we wrześniu 1993 roku głowa Kościoła Rzymskokatolickiego zamierza udać się w pielgrzymkę pasterską do tych państw.

JELCYN: FRONT OCALENIA NARODOWEGO — ORGANIZACJĄ ANTYKONSTYTUCYJNĄ

MOSKWA (RIA—ELTA). B. Jelcyński jest, za tym, aby front ocalenia narodu został rozwiązany. Na posiedzeniu kolegium MSZ Rosji, które odbyło się 27 października, prezydent Federacji Rosyjskiej wyraził pogląd, że trzeba wydać „dekret bezpośredniego działania” w sprawie likwidacji frontu ocalenia narodu. Powiedział on, że ta organizacja jest nielegalna, „niezarejestrowana, wywodzi do obalenia władzy, destabilizuje i przeciwstawia sobie społeczeństwo”. Trzeba to uczynić i odpowiedzieć, powiedział B. Jelcyński. Stwierdził on, że mieszkańcy „coraz częściej wyrażają opinię, iż należy podjąć ostrzejsze kroki przeciwko wszystkim krzykaczom politycznym, wyzywającym do obalenia sposobem antykonstytucyjnym władzy politycznej Rosji”.

MOLDOWE OPUSCIŁA PONAD POŁOWA MIESZKAŃCÓW NARODOWOŚCI ŻYDOWSKIEJ

KISZYNIOW (ITAR—TASS—ELTA). W ciągu ostatnich trzech lat Moldowie opuściła ponad połowa mieszkańców tu Żydów. Szczegółowo w dniach starych zbrojnych w Benderach, gdy przy pomocy organizacji międzynarodowych emigrowali oni całym państwem.

Obecnie w Moldowie pozostało tylko 30 tys. Żydów. Zdaniem

specjalistów od spraw zasobów pracy, masowe wyjazdy Żydów wywarłyby wiele szkody tej republiki. Utraciła ona dziesiątki tysięcy lekarzy, inżynierów, wykladowców i innych specjalistów o wysokich kwalifikacjach, głównie dlatego, że byli oni niepewni co do stabilności sytuacji politycznej i społecznej w Moldowie.

UJAWNIŁO NOWE DOKUMENTY O ZABOJSTWIE J. KENNEDY'EGO

WASZYNGTON (ITAR—TASS—ELTA). Po niedawnych dokumentach USA G. Bush podpisał za- akceptowany wcześniej przez Kongres projekt ustawy, przewidujący ujawnienie i opublikowanie nowych rządowych dokumentów o zaboju prezydenta J. Kennedy'ego. Ustawa przewiduje ogólne zasady, którymi powinny się kierować wszystkie instytucje upowszechniające te doku-

menty, mianowicie Kongres CIA, FBI, archiwa i in. Skala dokumentów jest niezmierznie obszerna — od supertajnych meldunków co do wyników z gazet, „Podpisałem ten projekt ustawy — oświadczył Bush, mając nadzieję, że przyczyni się do zbliżenia naszego prawa 30 lat temu rannym narodem”. „Całkowicie aprobuję tę ustawę”.

stwierdza CUP, powinnymy koniec br. uzyskać dodatni saldo rządu 800 mld USD. Tor prywatny partycypuje w proc. w eksporcie i w 50 proc. w imporcie. Zadłużenie w Polsce pod koniec września wynosiło ponad 50 mld USD, na jego obsługę wydano w 1,2 mld USD;

— nastąpił dalszy rozwój w ora prywatnego. Pracuje on nim (łącznie z rolnictwem) proc. ogół zatrudnienia w gospodarce na 45 proc. pch. W produkcji przemysłowej udział w gospodarce wynosił 45 proc., w budownictwie 10 proc., w handlu 80 proc. W tym tego sektora we wpływach budżetu państwa szacuje się na ok. 10 proc.;

— wskaznik rentowności przedsiębiorstw wyniósł 33 proc. ub. roku — 6,1), a straty w 1000 zł. Sprzedaż w 1000 zł. Zwiększenie produkcji przedsiębiorstw wobec banków w 1992 roku wyniosło 400 mln zł. Deficyt budżetu w 1992 roku przekroczył 41,5 mld zł.;

— rezerwy dewizowe banku wzrosły o 30 proc., w porównaniu z grudniem 1991 roku; — brak jest oznak pobudzenia inwestycyjnego, a wartość rozpoczętych budów jest o 1 proc. mniejsza niż przed rokiem;

— we wrześniu nastąpiło spowieszenie inflacji. Średni poziom cen detalicznych wzniósł 5,3 proc. (wzrost o 9,9 proc. Uważając, że w relacji g. do dzieł 1992 do grudnia 1990 inflacja wyniosła 52,2 proc.;

— bezrobocie objęło 2,5 mln osób.

ZE ŚWIATA



NOWINY - WIADOMOŚCI

ZATWIERDZONO NOWY RZĄD UKRAINY

KIJÓW (AFP—ELTA). Parlament Ukrainy ogromną większością głosów zatwierdził zgłoszony przez premiera I. Kuczma nowy rząd kraju składający się z 33 członków. Pierwszym wicepremierem został członek pozycyjnego Ruchu L. Juchacz.

Inny działacz Ruchu W. P. Pen- nianik ze Lwowa został mianowa- ny wicepremierem do spraw go- spodarczych.

Spółród poprzednich ministrów swe stanowiska zachowali min- ister spraw zagranicznych A. Za- nko, minister obrony K. Malo- zow, minister finansów G. Pro- zhenko i kierownik służby bez- pieczeństwa J. Marcuk.

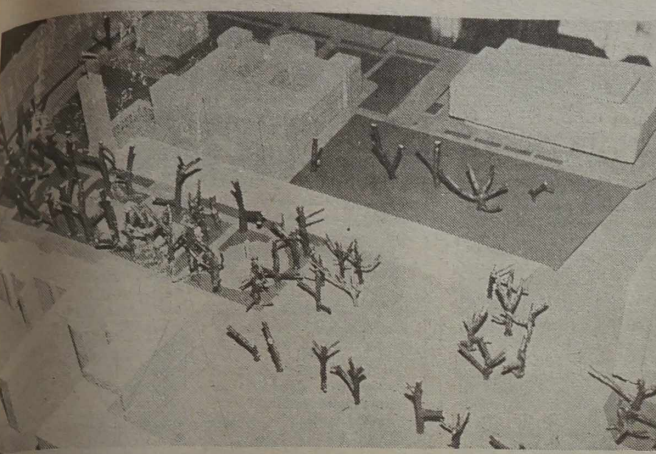
BIALORUS ODWOŁUJE SWYCH WOJSKOWYCH

MINSK, 26 października (Bel- inform—ELTA). Rząd Białorusi postanowił do 1 stycznia 1993 z Zakaukazia, Azji Środkowej krajów bałtyckich odwołać wojskowych, którzy są obywatelami tej republiki.

Postanowiono, że przesiedle- nym do republiki wojskowym potrzebującym mieszkań, uda- li się poczekać na budowę do- mów indywidualnych bądź miesz- kań w domach spółdzielczych.

S-osobowa komisja obywatel- ka białoruska analizowała te do- kumenty, które czynnik odwo- łania utrzymał w tajemnicy. Będzie ona upewniana o po- wiadomościach społeczeństwa wyczerpanego o spornych do- kumentach.

Nie zostanie opublikowana l- ko teusza zawierająca wy- sekcji i rentgenowskiego bada- zwłok prezydenta Kennedy'ego. Materie nie zostanie opubli- kowane, będzie się znajdował w rodzinie Kennedy'ych.



W ciągu ostatnich lat znacznie zmienił się główny plac Kowna — Plac Vienybės. Odbudowano tu Grób Nieznanego Żołnierza, Statuę Wolności, popiersia byłych władz Litwy. Związek Architektów Kowna ogłosił konkurs na opracowanie projektów urządzenia placu. W Domu Architektów otwarto wystawę projektów i makiet zgłoszonych na konkurs. NA ZDJĘCIU: jeden z projektów konkursowych.

Fot. K. Jurele
(ELTA)

Dbajmy o przepustkę

Wiosną 1990 roku, kiedy decydowały się losy państwa litewskiego, kiedy nadzwyczaj ostry powstał problem wylotu informacyjnego na świat, podjęto jedynie słuszną decyzję o retransmisji programu Telewizji Polskiej przez wileński ośrodek telewizyjny.

Już wtedy ta decyzja rządu była przyjęta niejednogłośnie. Superpatrioci litewscy, tj. przeważające skrajnie polityczne, ujęli w tym szansę dla potwierdzenia swojej tezy o niby odradzającym się zagrożeniu repolonizacyjnym.

Czas pokazał, że za pośrednictwem i programu TVP cały świat bacznie obserwował zmagania Litwy o niepodległość. Program ten chętnie się oglądał przez dojrzałych narodowo, estetycznie i kulturowo Litwinów. Telewizja z Warszawy jest też dobrym przykładem i wzorem demokratycznego podejścia do spraw społecznych, do zrozumienia przemian zachodzących w Europie i świecie w sensie politycznym i ekonomicznym. Polacy na Litwie też otrzymali kolejną, jedną z najważniejszych możliwości kontaktu z żywym językiem polskim. TVP pozwoliła Polakom na Litwie poczuć się bardziej pewnym o swą tożsamość narodową.

Ale oto nagle spotykamy się z drastycznym obcięciem programów Telewizji Polskiej na rzecz Telewizji Litwy. Wskazywano, iż co najgorsze, nastąpiło po zakończeniu kadład historycznej wizyty premiera A. Abišalę w Polsce. Prawdopodobnie chciano tym samym stworzyć „przymiętą” atmosferę na przyszłe rozmowy z H. Suchocka, tem RP. A może ktoś chciał „przekonać” społeczeństwo, że taki jest świat? Albo ktoś chciał walczyć o to, by nie było w Polsce? Bo czy zdecydowanie się na ten postulat tak było? Czyżby to było w interesie premiera?

A propos telewizji na Litwie, jak zrozumieli, że w sy-

tuacji, gdy państwo nasze (tzn. podatników) stać na 3 telewizyjne programy państwowe, w tym samym czasie nie stać na ciepłą wodę w domach? Ostatnio na Telewizji Litwy Wschodniej między innymi wydano 564 tys. USD. No tak, dla ekipy rządzącej propaganda miała większe znaczenie niż zdrowie ludzi. Czy nie dlatego przegrał Sajudis? Czy i nowy Sejm będzie tolerował podobne wydatki na propagandę?

Tak czy inaczej ograniczenie emisji TV Polskiej jest wyraźnym i świadomym krokiem skierowanym przeciwko mniejszości polskiej, cieszącej się do tej chwili możliwością obcowania z literackim językiem polskim, z którym obcowanie pozwalało nie tylko na wyzbycie się rusycyzmów i innych naleciałości językowych, ale i na uzupełnienie braku polskiej prasy i książek.

Decydenci także nie uwzględnili, że obcowanie z TVP ma wymierny wpływ na rynkowe, demokratyczne, europejskie wychowanie własnych tych środowisk mniejszościowych, które są tak chętne przez ekipę rządzącą oskarżane o prokomunistyczne poglądy. A może decyzje o zmniejszeniu programów TVP zapadły „na górze” nie z woli rządu Litwy, ale podziemnego Biura Politycznego towarzysza Burakewičiusa?

Mówmy też wprost, że każdy z trzech istniejących programów Telewizji Litewskiej różni się od siebie włącznie stopniem nudy. Nie z braku tematów, nie z bra-

ku pomysłów, nie z braku dobrych chęci, czy czegoś, co może stanowić o jakości, a z tego, z czego nie może wyzwać się ekipa rządząca — ze starszowieckiej bojaźni konkurencji. Stąd używanie wyłącznie biało-czarnych farb, zamykanie, zabranianie, wymijanie się i... uciekanie od demokratycznych zasad. Bo Europa, to swobodny przepływ informacji, to prywatna telewizja istniejąca obok, a nie zamiast, to walka o względy widza telewizyjnego. A nie dogadanie ośrodkom politycznym. Czy także i ten prymitywizm myślenia przyczynił się do przegranej ekipy rządzącej w wyborach do Sejmu?

Czy leży więc w interesie państwa litewskiego gilotynowanie i programu TVP? I kto jest zainteresowany, by nasze państwo — wolna i niepodległa Litwa — zmierzające do członkostwa w Radzie Europy, było postrzegane jako naruszytelka art. 8d cz. III „Europejskiej karty języków regionalnych i mniejszościowych”, według którego „nie należy stwarzać dla mniejszości narodowych żadnych przeszkód w odbiorze programów nadawanych z krajów sąsiednich o tym samym języku i kulturze, a w miarę możliwości ułatwiać ten odbiór”.

A więc, droga do Europy jest trudna i ciagle trzeba zabiegać o przepustkę.

Czesław OKIŃCZYC,
deputowany do RN RL
wiceprzewodniczący Komisji
Spraw Zagranicznych

RADA OPIEKI I TROSKI: OD UCHWAŁ DO KONKRETNEJ POMOCY

Obecnie na Litwie jest blisko 38 tys. samotnych osób potrzebujących wsparcia socjalnego. Większa ich część wymaga pomocy socjalnej. W celu usprawnienia pracy systemu opieki i troski rząd Republiki Litewskiej powołał Radę Opieki i Troski przy rządzie Republiki Litewskiej. Zatwierdzono już radę, której przewodniczącym został premier A. Abišala.

Kor. ELTA poprosił ministra opieki społecznej i zastępcę przewodniczącą Rady Opieki i Troski A. Vinkusa, aby opowiedział o nowej radzie społecznej. Chciał uchwalić w kwestiach opieki i troski były podejmowane również wcześniej, ale w terenie wykonywano je opieszale albo w ogóle nie realizowano. Nowa rada pomoże w ustaleniu najbardziej palących proble-

Cmentarze czekają na nas

Zatrzymaj się — Memento mori — „pamiętaj o śmierci”. Kim jesteśmy? Skąd przybywamy? Dokąd idziemy? Czego oczekujemy?

Pytania, które umieścił Ernest Bloch, marksistowski filozof w traktacie „O nadziei” zadają sobie wszyscy, wierzący i niewierzący. Również współczesny człowiek, w świecie niespokoju, oszustwa, przegranej i rozpaczy, chce dokonać intelektualnej analizy swojej drogi życia, a przede wszystkim tajemnicy śmierci. Czujemy w sobie moc nieśmiertelności, a jednocześnie jesteśmy bezradni wobec konieczności umierania. Rodzi to naturalny protest przeciwko prawu śmierci. Jednak ku zrozumieniu przemijalności i naszego ostatecznego celu życia należy pamiętać, że „śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczyła jej ci, którzy do niej należą” (Mdr 2,24). Natomiast „szczęśliwy człowiek, który złożył swą nadzieję w Panu” (ps.) Bóg jest Panem życia, a my „pielgrzymami nadziei” ku wieczności.

Nadzieja Zmartwychwstania w Chrystusie czyni nasze życie i naszą śmierć sensem miłości przebaczącego Boga, który w sprawiedliwości wiecznej darzy człowieka szczęściem.

Piękna lekcja młodego człowieka, który mówi „wolne chwile spędzam na cmentarzach, ponieważ uczę się tam sensu życia i śmierci”. Cmentarz to cudowny podręcznik filozofii, w którym myślna nasza łonie w czasie i wieczności. Historia człowieka, narodów, epok zapisana jest w niezliczonych mogiłach rodzaju ludzkiego. W średniowieczu nazywano „cichymi przystankami pielgrzymów” trudnych długą wędrówką. Dziś wyczuwamy się w ciszy mogił w tajemnicę ofiar wojny, ludobójstwa, prześladowań i kataklizmów, w dalekie i nieznane miejsca kaźni, zbrodni hitlerowskich i sowieckich, łagrów i obozów koncentracyjnych i pytania o przyczyny.

Cmentarze mówią o nas i za nas, snują nieznaną historię naszego spotkania z Odniesionym. W nich możemy zobaczyć jak w zwierciadle przeszłość minionych pokoleń, ale także naszą przyszłość. Z historią żyjących walczą się także na cmentarzach jako z nieznanym testamentem kultury chrześcijaństwa. Władcom imperium rzymskiego i XX wieku wydawało się, że należy likwidować miejsca modlitwy, cmentarze, palce księgi święte i mordować wyznawców Chrystusa, aby bez trwogi panować nad milionami ludzi. Niszczono wizerunki krzyży z marmuru, żelaza, a nawet z kawałków sosnowej deski — myślano, że to będzie ostateczne zwycięstwo.

Cmentarze, które doznały w epoce bezbożnego komunizmu

straszego zniszczenia i zaniedbania ludzkiego oczekują w dalszym ciągu od wszystkich pomocy. Zniszczone pomniki, rozerwane mury, nie wylężone śmiecie, zarosnięte groby zmarłych nie mających już nikogo wśród żyjących, poniewierające się krzyże. Nie czeka! zobacz wokół mogły swoich zmarłych — Świętych Obcowanie!

Czy ludzie roku 1992 zaprezentują się na cmentarzach jak oszuści w nadziei, pełni strachu i zwątpienia oraz planów nowych zbrodni? Przyjdą ciś, ubodzy, miłośni, pokorni, sprawiedliwi, ale także nie zabraknie złoczyńców i zbrodniarzy. Przez ścieżki cmentarza przysuną się jak szczyty złodziej, bezbożnicy, pijacy, bandyci... Wszystkich, wierzących i niewierzących, walczących w tych godzinach zadumy jedna i ta sama mogiła. Kwiaty i świece zapłoną, ale także często bez modlitwy, bez udziału we Mszy św. Jedni znakami krzyża wyznają prawdę i sens swojego życia, inni silnie braknie albo odwagi. Na cmentarzach najlepiej można doświadczyć kultury współczesnych ludzi.

Na pewno wielu uporządkuje groby z należytą czcią, nie zostawi śladów nieporządku, aby później w gronie rodzinnym wspominać swoich bliskich. Zmarłych. Znajdą czas i dla zapomnianych mogił. Przyjdą, jak co roku i tacy, którzy nie sprzątają grobów swoich zmarłych, wielu przetruci śmiecie na sąsiada grob, zostawi obok swojego, niekiedy z poczuciem bohaterstwa lub zaradności zabiorą z innej mogiły na swoją kwiaty lub świecę, będą biegali, krzyżce, palic papierosy, w czapce stać nad śp. Matką, dla innych to tylko czas spotkania i nowych interesów itp.

Ogólnie nie dbamy o wygląd i porządek na cmentarzach (szczególnie wiejskich). A przecież to jest wizytówka każdego człowieka, rodziny, parafii, obojczy. Władcy państwa. Nie wiem, w jakich warunkach historia oeni mądrość i kulturę współczesnych, którzy między trzema cmentarzami w Wilnie budują nową halę sportową. Nikt nie powinien być obojętny na dehumanizację kultury ludzkiej. Starożytna kultura egipska, odznaczająca się tym, że bardziej dbała o miejsca spoczynku zmarłych aniżeli o domy żyjących, została przestrogą.

„Jeśli nie umiesz słuchać słów mądrości tych, którzy odešli, nie jesteś godzien pogrzebu”.

Niech błogosławieni i święci, zmarli naszych rodzin będą nam wzorem autentycznego zwycięstwa śmierci w Chrystusie oraz nadzieją życia wiecznego.

Ks. Dariusz STANČYK

POSZUKUJE SIĘ SWIADKÓW PRZESTĘPSTW

Prokuratura Generalna Republiki Litewskiej zawarła z Departamentem Sprawiedliwości USA umowę o współpracy w sprawie ścigania przestępstw wojennych. Na podstawie tej umowy Departament Sprawiedliwości USA poprosił Prokuraturę Generalną Litwy o pośredniczenie i publikowanie w prasie, radiu i Telewizji Litwy następującego tekstu:

„Departament Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych Ameryki bada oświadczenia w sprawie niektórych mieszkańców w USA osób, podejrzanych o przestępstwa wobec cywilnych mieszkańców Litwy w okresie okupacji niemieckiej (1941—1944). Urzędników Departamentu Sprawiedliwości USA interesują wydarzenia z dnia 29 października 1941 r. w dzielnicy forcie Kowna, wydarzeń z 12—14 lipca 1941 r. w Plungie i wydarzeń z 30 sierpnia — 2 września 1941 r. w rejonie taurzańskim, w Batakalii. Osoby, które wówczas mieszkały w tych miejscowościach i mogą złożyć konkretne zeznania w sprawie tych wydarzeń proszone są o podanie imienia o tym prokuratury swego regionu”.

(ELTA)

„Polaku, czy ci nie rzał?”

Impotent — albo — niemoget

albo: bawelnianbida (kobieta modnie ubrana);
albo: firzofarwowytwarzalnica, podobizna (zakład fotograficz-
ny);
albo: gologolarnia (łaźnia publiczna);
albo: mosinarnia, albo: szalcziniszczanie, o których
pisał piszący na łamach polskojęzycznej „Szalczy” — ga-
zety Kraju Solecznickiego (24.09.1992, nr 112 (219)).

SZALCZINISZCZANIE W POSZUKIWANIU WSPÓLEMIENNIKÓW

Ukochany kraj, umiłowany kraj...

A byłby jeszcze bardziej ko-
chany i miłowany gdyby go p-
szaszanie (dziennikarstwo) po-
prostu — nie ośmieszali przez
tworzenie nowego, wręcz dżwa-
cznego słowotwórstwa.

Szalcziniszczanie, a więc i
— kupiszsziszczanie, taborysz-
sziszczanie, turgielaszsziszczanie, szyr-
wofiszsziszczanie... Ciekawe jak z
tego rodzaju nowotwórczością ra-
dzą sobie naukowcy i polonisci
szkół kraju (kraj, regionu) so-
lecznickiego? Lataniodurologia —
czyż ma w końcu stać się
domeną?

W tymże numerze gazety
„Szalczy” dowiadujemy się je-
stanie mnóstwa innych ciekawych
rzeczy, na które jeden z boha-
terów Henryka Sienkiewicza po-
wiedziało: „Kali serdecznie się
śmiać i kłapać się po brzuchu”.
Na przykład — coś z dziedzin
duchologii, kazanie pt. „Dusze
— wżwyz. Spróbuj” S. Michaj-
łowa). Cytuję: „Objerzyj się,
człowieku, Objerzyj się mój
współplemienniku. Na grzebie
przez ciebie życie, na wykonane
przez ciebie — na wszystko, co
ciebie otacza. Nie śpiesz, rzuć
jak należy, zanim odpowiedzieć.
Odpowiedzieć dla siebie w p-
wiesz kolejności. Czyżby może
kolewka istnieć bez duszy? Czy
można coś stworzyć bez Duszy?
I wszędzie czyżby nie ma jej
samej?”

Samą duszą (a najchętniej —
w towarzystwie — jak pisał S.
Michajłow) niewątpliwie istnie-
je, a jej odwrócenie jest nie tylko
pan Michajłow. Ogładsz się za
duszą nie ma zatem potrzeby,
bo ona — po prostu jest w ka-
żdym z nas. A więc z duszą (je-
żeli nie własną do naszego bli-
źniego) jesteśmy w jakiś tam
sposób obnażeni, może na-
wet zaprzyjaźnieni.

Ale co robić ze współplem-
nikiem? Jest to chyba jakiś
okaz reprezentanta jakiegoś o-
scibłego plemienia.

RZECZ O NAWIEDZENIU

Cytuję:

„Nie, nie i nie — nie nie po-
czyntsz bez Duszy! A! byle
jak. A prawdziwie, by sam i
inni cieszyli się i korzystali —
nigdy. Nie zaorasz, nie poje-
dziesz, nie wychowasz, nie za-
grasz... I oczywiście bez niej,
bez Duszy, nigdy nie powiesz
„Wierzę”. Tak, aby to była
prawda. Niech jeszcze nie czujesz
potrzeby w Wierze. Nie próbuj
„złotyć” — ona powinna na-
wiedzić ciebie sama”.

Tyle — o zagadkowym nawie-
dzeniu, tajemniczym współple-
mienniku i realnej duszy i du-
dach, które powinny wspanić
się „wżwyz”, natomiast ciała —
schodzić wciąż niżej.

KU CZCI WIĘKSZOŚCI NARODOWYCH

Pożegnaliśmy się więc na ła-
mach „Szalczy” z duszą, ducha-
mi i cudzioduchowaniem i — spró-
bujmy poznać się z artyku-
tem Stanisława Buchaveckasa,
historika pl. „W okolicach Die-
wieniszki” (wzburka — „Nasz
kraj”). W którym to artykule
autor z przekonaniem broni in-
teresów większości narodowych,
mianowicie — Żydów.

Cytuję:

„Przy placu widok którego
nieco zrespektywano budynek „kol-
chozowej architektury”, sporo
zobakowano do roku 1939. Tam
lokowały się sklepy i pracownie
rzemieślnicze, a w pobliżu sta-
ły dwie synagogi. One były do

dispozycji kahała (towarzystwa
żydowskiego), część którego w
latach powojennych okazała się
na terytorium tatarskim. Tu nale-
żo uwiecznić pamięć Żydów
diwieniskich, którzy przed ro-
kiem 1941 stanowili przeszło po-
łowę mieszkańców miasteczka”
(podkreślenie — niżej podpisa-
ne).

Dlaczego tu właśnie należało,
by pamięć Żydów uwiecznić?
Czy dlatego, że przed wojną
procentowo stanowili ponad po-
łowę mieszkańców miasteczka?
Czy też dlatego, że część kaha-
ła znalazła się na terenie tar-
tarskim? Pamięć uwiecznia się
tam, gdzie ludzie polegli.

I dalej, pan Buchaveckas:

(...) „Na placu, naprzeciwko
bramy podwórza, kościelnego,
stoi otoczony żelaznym ogrodze-
niem pomnik z napisem „Wie-
czna sława bohaterom poległym
o wolność i niepodległość Oj-
czyzny (1941—1945)”. Pomnik
ustawiono na dawnym fundame-
encie. Na nim w latach oku-
pacji niemieckiej stał masywny
krzyż, zburzony w latach powo-
jennych. Na placu, uwzględnia-
jąc jego rozmiar i pustą prze-
strzeń, jest możliwy akcent his-
toryczny — artystyczny w zwia-
zku z przywróceniem Republiki
Litewskiej i skomplikowanej
przeszłości Diwieniszki” (pod-
kreślenie — niżej podpisane).

Autor tych słów pan Buchave-
ckas bez głębszej analizy roz-
strzyga kwestię — jeżeli chodzi
o Żydów, którzy w Diwienisz-
kach mieszkali — „należałoby u-
wiecznić ich pamięć”, natomiast
„w związku z przywróceniem
Republiki Litewskiej — możliwy
jest akcent historyczno-artysty-
czny”. O upamiętnienie miejsca
ku czci procentowej przewagi
mieszkańców (przed wojną) mu-
siałyby także (w kontekście pro-
pozycji pana historyka) pomyśleć
— Wilno, Nowogródek, Sio-
nim i dziesiątki innych miast
i miasteczek W. K. Litewskiego.

Można oczywiście cenić żydo-
wską patriotyzm pana Buchave-
ckasa, tylko w żaden sposób nie
da się zrozumieć, dlaczego histo-
ryk Buchaveckas pragnie po-
śmiertnie przemienić wyznawców
starej wiary w neofitów. Cytuję:
„Jeszcze jeden stary cmentarz
znajduje się w południowej
części Diwieniszki. Tu grze-
bano ludzi napanowskiej żydo-
skiej. Cmentarz całkiem zanied-
bano. Dla upamiętnienia byłych
pokoleń należy go uporządkować.
Tu mogłaby stanąć słup ka-
płiczny”.

Tradycja ustawiania słupów
kapłniczych nigdy nie była tra-
dycją żydowską.

„RELIK PANOWANIA POLSKI PIŁSUDSKIEGO”

Dajmy spokój Żydom, a zwró-
ćmy teraz uwagę na łamach
„Szalczy” na Józefa Piłsudskie-
go. Jeszcze jeden cytat z arty-
kułu pana Buchaveckasa:
„Obok opuszczonego teraz bu-
dynku szkoły (przy nowej szko-
le) uwagę przykuwa jeszcze je-

den zabitek przedwojenny bez
górnej części. To relik panowa-
nia Polski Piłsudskiego. Na wie-
szchołku pomnika mieścił się
wielki orzeł z rozpostartymi
skrzydłami. Orzeł, ściągnięty w
latach radzieckich traktorem,
symbolizował potęgę Państwa
Polskiego i wysławił armię L.
Żeligowskiego, która podstępnie
zajęła wielkie obszary ziemi li-
twiejskiej w roku 1920. To od-
zwierciedlono w napisach na
tabliczce, która była przymoco-
wana do piramidy”.

Konia z rządu temu, kto roz-
wzięł zagadkę zadaną przez pa-
na Buchaveckasa. Co było na-
pisane na tabliczce (przymoco-
wanej do piramidy)? Czy —
„ze wielki orzeł z rozpostartymi
skrzydłami symbolizował potęgę
Państwa Polskiego i wysławił
armię L. Żeligowskiego”? Czy
— że ten „orzeł został ściągnięty
traktorem w latach radzie-
ckich”?

RZECZ PRZECIĘTNA LECHA WAŁĘSY

Od „reliku panowania Polski
Piłsudskiego”, jak się pisze na
łamach „Szalczy” przejdźmy do
reliku funkcjonowania Polski
Lecha Wałęsy. W omawianym
numerze „Szalczy” w artykule
informacyjnym nadesłanym z
Warszawy przez pana Algiman-
tasa Desputisa czytamy:

„Choćby postkomunistyczna
Polska wkroczyła w czwarty rok
swojego istnienia, w kraju nadal
obowiązuje Konstytucja Polskiej
Republiki Ludowej 1952 roku.
To obraza wielu ludzi, hamuje
urzeczywistnienie jak politycz-
nych, tak i gospodarczych re-
form. Zdaniem prezydenta Lecha
Wałęsy, w pierwszej kolejno-
ści należałoby uchwalić „małą
konstytucję”, a następnie, bez
pośpiechu, przygotować i pod-
czas ogólnoparłamentowego refe-
rendum uchwalić konstytucję
Trzeciej Rzeczy Pospolitej Pol-
skiej”.

Kto wie, może rzecz prze-
ciętą prezydenta Wałęsy — będzie
także reliktem dla przyszłych po-
koleń.

„POLAKU, CZY CI NIE RZAŁ?”

W stopce gazety „Szalczą”
czytamy: „Zdanie redakcji może
nie zgadzać się z autorskim”.
„Szalczą” redaguje kolegium
redakcyjne. Czyli — kolektyw-
ne pomysły, kolektywne redago-
wanie.

Co więc ma tu do roboty re-
daktor naszego wydania pol-
skiego Józef Rybak? Czuwa chy-
ba nad przetrwaniem Miszutki za-
polowanymi przez M. Siergieje-
wa w omawianym numerze „Szal-
czy”. Miszutka czyli polski
Niedźwiadek — wygląda w ga-
zecie całkiem sympatycznie
(zdjęcie też M. Siergiejewa).

Czuwanie nad Miszutką to
rzecz niewątpliwie przyjemna.
Gorzej z biblijnym Łazarzem.
Łazarz (przez „sz” właśnie)
w artykule pana historyka łamom
„Szalczy” wydawane niby po
polsku także honoru nie przy-
spiera.

Polaku, czy ci nie rzał
Odhodzić od gramatyki?
Hcesz pisać „lasuf” i „chal”?
Uśfiedzić fszyskie hcesz byki?
— jak napisał poeta.

Alwida ROLSKA

APTECZKOWY SKARBIEC



ciś kładziemy skórę od cytry-
ny z miąższem i obandażujemy.

Do prezesów kół Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie oraz nauczycieli.

Centrum metodyczne Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie planując pracę metodyczną na okres lata 1993 roku, zwraca się do nauczycieli szkół i przedstawił prośbę o nadesłanie swoich propozycji, jaką formę doskonalenia uważają za najbardziej dla siebie korzystną.

Chętnych skorzystania z naszych ofert prosimy o wypełnienie zgłoszenia i przysłanie go do 10 listopada br.

Imię i nazwisko
Adres, szkoła
Adres, telefon
Przedmiot
Staż pracy
Forma doskonalenia

Kursy w Wilnie z udziałem profesorów z Polski
Miesiąc i czas trwania
Kursy w Polsce
Miesiąc i czas trwania
Inne formy doskonalenia
Kiedy byłbyście po raz ostatni na kursach w RP

Wypełnione formularze prosimy nadsyłać pod adre-
sem: 2014 Vilnius, ul. Paupio 26, tel. 69-01-43, 69-01-84.

Czekamy także na odpowiedzi na poprzednio roz-
lane ankiety.

Polska Macierz Szkolna na Litwie



„Cztery kółka” dla nauczycieli

Tak, ostatnio też Polska
Macierz Szkolna na Litwie
doczekała się swego pojazdu.
Nowiutka, czerwona „Nyska”
stała się jakże oczekiwanym
i miłym prezentem dla nau-
czycieli Wileńszczyzny. A
ofiarodawcami są, oczywiście,
kochani Rodacy z Ma-
cierzy, w tym wypadku —
Towarzystwo Przyjaciół Gro-
da i Wilna oddział w War-
szawie z pania prezes mgr
Barbara Reszko na czele. Do
Wilna „Nyskę” dostarczyli
wraz ze wspomnianą panią
prezes, panowie Jerzy Gry-
gutowicz oraz Kazimierz
Drapczyński. Zarówno zarząd
Polskiej Macierzy Szkolnej
na Litwie, jak i wszyscy nau-
czyciele, niezmiennie są
wdzięczni ofiarodawcom i po
wileńsku serdecznie dzięku-
ją.

A wczoraj „Nyska” wyru-
szyła już w swój pierwszy
rejs do Macierzy. Na zapro-

szenie Polonijnego Centrum
Nauczycielskiego w Lublinie
— dyrektorka dr Joanna Woi-
towicz — do Puław na kurs
doskonaleniowy udali się
kierownicy muzycznych po-
lskich przedszkoli z Wileń-
szczyzny: Jadwiga Sinkiewicz
z Solecznika, Anna Górska z
Trok, Ludwika Bulkiewicz z
Waleriana Biełżewicz z Wil-
na oraz pani Natalia Jur-
wicz — wykładowczyni Wi-
leńskiego College'u Pedagogi-
cznego w Nowej Wilejce.

Następnie na „Nyskę” cze-
ka wiele pracy: najbliższy
wyjazd — na finalny etap
konkursu „Kresy - 92” do Ru-
dominy, a za nim inne bli-
ższe i dalsze podróże. Szer-
kiej drogi!

Janina LISIEWICZ

NA ZDJĘCIU: grupa odje-
żdżających do Macierzy
„własnej „Nysce”.

Fot. Bronisława Kondratowicz

Osoby niepełnosprawne na staż do Ameryki...

Z USA wróciła grupa stażys-
tów. 5 osób niepełnosprawnych
studiowało w ośrodkach „życia
niezależnego” w różnorod-
nych departamentach zajmu-
jących się rehabilitacją socjo-
teoretyczną inwalidów.

Miesięczny staż w dzied-
nie rehabilitacji inwalidów od-
bywał się zgodnie z „progra-
mem amerykańsko - litewskim
inwalidów i rehabilitacji”. Zor-
ganizowany został przez depa-
rtament rehabilitacji chorych na
uniwersytecie Michigan — po-
wiedzieli zastępca przewodniczą-
cego Związku Inwalidów Litwy
Gasparas Aleksa — Dyrektorem
tego programu jest profesor z

Michigan — William Warren
obeznany z problemami naszych
inwalidów. Chce pomóc ludz-
ko z Litwy, których terapia fizyczna
niepomaga.

Członkowie grupy pojecha-
li w celu zdobycia konkretnych
wiedzy. Każdy członek grupy
szkołał się przy boku specjali-
sty, by po powrocie na Litwę
mógł swą wiedzę i doświadcze-
nie zastosować w konkretnych
pracy, na przykład, jako spe-
jalista ds. habilitacji i terapii
dorosłych inwalidów, rehabilita-
cji dzieci, w charakterze psy-
chologa, pedagoga, pracownika
opieki społecznej itp.

Vilius LAUZIKAS

Losy Polaków z Litwy

Bracia Ławrinowiczowie

Ze Zbigniewem Ławrinowiczem, mieszkającym w Stanach Zjednoczonych, zapoznaliśmy się dzięki Adamowi Mickiewiczowi. A stało się to tak. W swoim czasie opisał losy pomnika poety duńka Kazimierza Ulańskiego (1878-1914), znajdującego się w Parku Burskim (rejon wileński), którego właścicielami przed wojną byli Bażeńscy. Do tematu tego powróciłem po otrzymaniu listu z nowymi faktami od Adama Bażeńskiego, mieszkającego w Gnieźnie, nie syna byłego właściciela Burzów Michała Bażeńskiego. Nie opuszczał się, że moje publikacje spotykały się z oddźwiękiem za oceanem.

W 1970 r. „K.W.” z 11 sierpnia 1990 r. został zamieszczony artykuł pt. „Jeszcze raz o Burskim”. Stąd się do wiadomości, że Adam Bażeński mieszkał w Gnieźnie (Polska). Poniżej jestem jego kolegą z lat szkolnych a kontakt z nim utrzymał się z początkiem II wojny światowej, więc byłam bardzo zobowiązany, gdyby Pan podał mi adres Adama Bażeńskiego — napisał do mnie Zbigniew Ławrinowicz ze Stanów Zjednoczonych. Uczyłem się z niego wiele. Po jakimś czasie za wiadomości, że otrzymał list od Adama Bażeńskiego, Dalej w swoim liście pisał: „Będę w Wilnie — to znaczy przyjeżdżając z Kopenhagi samolotem SAS i przy tej okazji postaram się za Panem zobaczyć”. Był to pierwszy przyjazd Zbigniewa Ławrinowicza na Litwę od 1944 r. Odwiedził swoje rodzinne miasto Płotwież, Kowno, Szawie, Wilno.

Spotkał się w redakcji. Ze wspomnień Zbigniewa Ławrinowicza, które zamieściłem, wynikało, że miał całą książkę o sobie, o losach jego rodzinnych braci oraz wielu Polaków z Powiśla, rozsyłanych przez brzo dziejową po świecie.

Udzieliłem się w Powiśniu. Byłem uczniem miejscowego Gimnazjum Polskiego — opowiadał mi Zbigniew. — Dotychczas pamiętam swoje pierwsze spotkanie z Henrykiem Chmielewskim, który z początkiem II wojny światowej przyjechał do Powiśla. W tym czasie dyrektorem gimnazjum był Józef Pereszczak, Stanisław Domasiewicz, który był wychowankiem Sorbony, inżynier Józef Józef, nauczycielami: Ławrinowicz, który m.in. kierował chórem polskim w Powiśniu.

Halina Łowczowska, Stanisław Domasiewicz, Młota Burbińska, Aleksandra Żukra, Dzykowska, Mosłowski, Baranowski, Tolekiewicz, który w tym czasie wyjechał do Białymostu, Michałowski, Waleriana Straszewicz, dr. Narkiewicz i in.

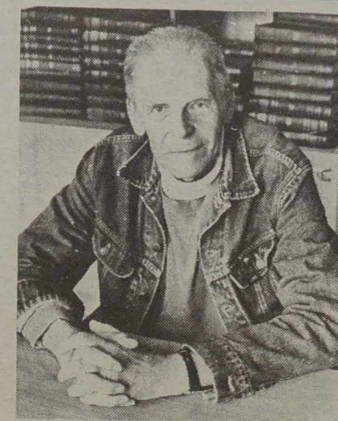
Z wdzięcznością wspominam naszych szkolnych woźnych — Pużerewskiego i Stupskiego.

Do zamknięcia latem 1940 r. Gimnazjum Polskiego — skończyłem tutaj 5 klas — wstąpiłem do litewskiego. Następnie jeden rok uczyłem się przy okupacji sowieckiej, drugi — przy niemieckiej. Litewskiego gimnazjum nie skończyłem. Z przyjaciół Niemców rozpoczęły się wywozy młodzieży polskiej na roboty. Polak inż. Użupiewicz, który pracował w organizacji Todta, ratując nas w 1943 r. przed wywozami do Niemiec angażował do pracy na kolei w Radwiliškach. Niestety, to długo nie trwało.

Pewnego dnia naszą grupę wywieziono do Rygi, a stamtąd — do Rosji, niedaleko Leningradu. We wsi Opolje pracowaliśmy przy wykopaniu lasu przeznaczonych na budowę bunkrów. Był to rok 1943. Z grupą kolegów zorganizowaliśmy ucieczkę na Litwę. Na nieszczęście z przyjaciółmi Litwinami wsiadłymi do pociągu, który zawiązał w Warszawie Wokół w Gątcynie. Tutaj Niemcy wsiadali do niego. Ale mieliśmy szczęście. W nieszczęściu. Jakis niemiecki inżynier dał nam przepustkę do Ługi pod Rygą. Dojechaliśmy do Dyneburga, a potem do Płotwieża. Zaczęliśmy myśleć o dostaniu się do Armii Polskiej na Zachodzie.

Mój brat młodszy znanego w Szawach, Wiosna 1944 r. wyjechałem tam i podjąłem pracę jako elektryk na niemieckim lotnisku wojskowym. Pewnego razu przyleciała tu włoska eskadra wojennych samolotów transportowych. A już wiedziałem, że w swoim czasie jakiś samolot zwiadał do Szwecji. Zapoznaliśmy się z włoskimi lotnikami — por. Mandzłomini i kpt. Ferrarim. Dalej im do zrozumienia, że niedaleko jest Szwecja. Mój zwierzchnik Rataj coś zwyszył i zamknął mnie jako „polskiego bandytę” w obozie na lotnisku dla jeńców sowieckich, którzy tutaj pracowali. Oni natomiast byli tu też Żydzi. Pamiętam dwóch: jednego o nazwisku Skrzynia, drugim był Goldrick. Ten ostatni powiedział Niemcom — zwierzchnika, że Rataj aresztował mnie bezpodstawnie. Zostałem zwolniony i wyjechałem do ciotki, mieszkającej w Szawach.

W Szawach powstał plan ucieczki do Szwecji. Ale z początku trzeba było dostać do portu rybackiego w Świętej (Sventoi). Polak Windberg, kierownik centrali rybnej w Szawach załatwił grupie uciekinierów, wśród których byłem, wyjazd pociągiem do Świętej



jako robotnikom centrali. W naszej grupie byli: prof. Salys, prof. Elisonas, dyrektor litewskiego gimnazjum z Powiśla, panowie Solohub, Andrzejewski, Romer, panie Przedsiedzia, Karpińska, Janowicz, której mąż zginął w Rosji. Niestety, nasza odyseja nie powiodła się. Na Bałtyku kuter rybacki, którym płynęliśmy, został zatrzymany przez niemiecki okręt wojenny. Wszystkich przywieziono na statek „Gros Deutschland”. Uznano nas za szpiegów angielskich. Znaleźliśmy się w więzieniu w Rydze. Dzięki znajomości prof. Salysa z jednym z profesorów Uniwersytetu Łotewskiego udało się sprawę nieco złagodzić. Zostaliśmy wysłani pod granicę litewską — estońską na budowę bunkrów. Tu udało mi się otrzymać przepustkę do ciotki w Rydze. W Łotewskim Komitecie Pomocy Uchodźcom otrzymałem przepustkę na Litwę. Po wyrobieniu w Kretyndzie dokumentów na wyjazd do Wiednia po Polaków, Świętę, Telszę, wreszcie Królewiec, znaleźliśmy się w Wiedniu. Miałem adres adwokata z Szaw Olgerda Ławczewicza, który wcześniej tu przejechał. Pan Olgerd załatwił mi Ausweis, Austriacka Weizung und Unterschrift mi pokoił przy kuchence. W Komitecie Litewskim w Wiedniu otrzymałem kartki żywnościowe.

W Wiedniu za pośrednictwem komitetów pomocy można było dostać się do Włoch. Właśnie Komitet Tatarów z Wilna załatwił Tadeuszowi Andrzejewskiemu i Stanisławowi Moszyńskiemu dokumenty na wyjazd na studia na uniwersytecie w Mediolanie. Ja natomiast oraz Ławczewicz z żoną, Szymkiewicz, Romer, Janowicz, jej brat Julian, państwo Oertełowie, którzy również dotarli do Wiednia, obraliśmy inną drogę. Na przepustki wyjechałmy w stronę Łodzi, dotarliśmy do miasteczka Łódź, potem do wsi Weimlich. Tu dojechaliśmy do Amerykanów.

Następnie znaleźliśmy się w polskim obozie w Mosburgu, z którego zostałem otransportowany do regionu austriackiego — włoskiej. Stąd na samochodzie II

gospodarki mieszkaniowej (26 proc.).

Z artykułów spożywczych we wrześniu najbardziej podrażniała — 2,5 razy, mąka, sól — 1,5, ryby i ich przetwory, makaron — 1,4, chleb — 1,3, mleko i nabiał — 1,2, raz.

Paliwo i energia dla ludności podrażniały 2,6 razy, usługi komunalne (zaczepianie w wodę zimną i gorącą, kanalizacja, usługi sanitarne) — 26,6 proc.

II. Zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej „O indeksacji kar i podatków, przewidzianych w kodeksach Republiki Litewskiej” w kodeksach wyszczególnionych w niniejszej ustawie dla indeksacji przewidzianych kar i podatków od 1 listopada br. ma być stosowany indeks cen konsumpcyjnych II kwartału — 1,9.

Departament Statystyki przy rządzie Republiki Litewskiej



Korpusu Polskiego kierowca — wąż spod Wilna zawiązał mnie pod Ankonę we Włoszech. Zostałem przydzielony do pułku artylerii przeciwpancernej 3 Dywizji Karpackiej. Dowódcą pułku był płk Choroszewski z Wileńszczyzny. Gdy polecałem po umundowanie i wachmistrz usłyszał moje nazwisko, powiedział, że tutaj w sąsiedztwie w pułku artylerii lekkiej jest Zygmunt Ławrinowicz. Był to mój młodszy brat. Jego pułk stał na wybrzeżu Adriatyku. Ileż to było radości podczas naszego spotkania. Razem z bratem służył również Stefan Jankiewicz z Powiśla. Obecnie mieszka w Argentynie.

W wojsku skończyłem kursy krasiarstwa budowlanego. W 1946 r. razem z ewakuującym się II Korpusem wyjechałem do Anglii. Po zdemobilizowaniu się w 1948 r. dostałem parę cywilnych butów, spodnie, kurtkę, kapelusz i trochę funtów. Mieszkaliśmy z bratem w Londynie. Pracę ciężko było znaleźć. Jakis czas podawałem w restauracji kawę i herbatę. W Londynie spotkałem swoich znajomych Solohubów i Burbińskich. Jakis ulicznik fotografował był zatrudniony w jakiejś polskiej firmie. Zaczęliśmy z nimi pracować. Jednocześnie uczyłem się w college'u na wydziale budownictwa. W 1953 r. wyjechałem do Stanów Zjednoczonych. Pracowałem w fabryce. Ożeniłem się z Polką i złożyłem egzamin na college'u technicznym. Uczyłem się wieczorami. Potem straciłem pracę i musiałem przerwać naukę. Następnie aż do odejścia na emeryturę w 1989 r. pracowałem w fabryce produkującej prasy do wytłaczania kinesiokopii i urządzeń do produkcji samochodów.

Brat Zygmunt zmarł nagle w 1987 r. w Londynie. Oto co m. in. pisał po jego śmierci polska prasa w Anglii: „Zygmunt Ławrinowicz, polski poeta emigracyjny, tłumacz, dziennikarz, publicysta i redaktor prasowy, urodził się w 1925 w Powiśniu. Tu ukończył Gimnazjum Polskie. Z wojennych przyczyn znalazł się w Niemczech już w 1943 r., skąd został przewieziony do Jugosławii. Stamtąd przetrwał się w toku działań wojennych do II Korpusu Wojsk Polskich na Obczyźnie i we Włzech uczęszczał do liceum humanistycznego 3 Dywizji Strzelców Karpackich w Sarnonie, które kończył po przesileniu się do Anglii. Przeniesienie o ukochanym liceum wyczuł mu gen. Anders.

Studia następnie ekonomii i nauki polityczne na uniwersytecie w Dublinie. Od 1952 r. pracuje w Banku Lloyds w City of London jako wysocy wy-

specjalizowany fachowiec w dziale dewizowym... Bankowiec z konieczności, w istocie z krwi i kości literat, poświęca dużą część pozostającego mu czasu na studia literackie i działalności pisarską. Po przyjeździe z Irlandii do Anglii wstępuje do Zrzeszenia Studentów i Absolwentów Polaków na Uchodźstwie i zostaje redaktorem pisma tego Zrzeszenia pod tytułem „Życie Akademickie” w latach 1953/54. Potem redaguje cały szereg innych polskich pism. Pisuje do czasopism krajowych: „Po prostu”, „Przeglądu Kulturalnego”, „Tygodnika Powszechnego”, „Więzi”, „Znak” i in.

W roku 1953 drukuje swój pierwszy tom wierszy pod tytułem „Epitafium jesieni” w Polskim Towarzystwie Literackim w Londynie, jednocosobowo, nie obliczonej na zysk imprezie wileńskich poety i profesora nauk polonistycznych w Amsterdamie, Heidelbergu i Londynie, Józefa Bujnowskiego... W 1984 r. wydawnictwo „Pojezierze” w Olsztynie wydaje „Błędne Ogniaki”, tomik krótkich migawek lirycznych...

Był Ławrinowicz plynym i zawiązanym tłumaczem co najmniej z trzech języków. Znał oczywiście angielski i litewski, poza tym francuski, hiszpański i włoski, trochę łaciny i trochę niemieckiego. Ogłosił m.in. „Wiersze” Robinsona Jeffersa. Są to teksty bliźsze oryginałowi i wierniejsze w poetyckim koło. rycie od prób Miłosza... Próbę zrzucenia pomostów między niechętnym od wielu lat wobec wszystkiego, co polskie, środowiskiem litewskim a nami, było tłumaczenie poematu Kristijonasa Donelaitisa „Poty Roku”, wydane przez „Pojezierze” w Olsztynie, w 1982 r.

Zygmunt Ławrinowicz został pogrzebany w obecności brata i najstarszego bratanka oraz kilkunastu przyjaciół w Gundersbury — i gdy spalała się na trumnie, nieubłagane w mózgu naszych poczęła wylać się myśl, że życie nasze na obecnej glebie składa się ze zbyt wczesnych utrat i nie dokonanych starzeń.

Mój starszy brat Antoni Ławrinowicz mieszka w Dobrym Mieście koło Olsztyna. Gimnazjum Polskie w Powiśniu ukochany jak prymus. Z Wilna jadę do Polski odwiedzić Antoniego — powiedział na pożegnanie Zbigniew Ławrinowicz.

Zanotował Jerzy SURWIŁO

NA ZDJECIENIA: Bracia Zbigniew i Zygmunt Ławrinowiczowie. Fot. Walery Charlin

Indeks cen konsumpcyjnych

Według danych obserwacji wdrożonej indeksu cen w republiki we wrześniu 1992 r. w porównaniu z sierpniem stanowił 129, a w porównaniu z grud-

nem 1991 r. — 6,45, z grudnia 1990 r. — 31,12.

Niżej podajemy indeksy cen ogólnych oraz podstawowych grup towarów i usług:

Nazwa grup	wrzesień 1992 r. w porównaniu z sierpniem 1992 r.
Towary konsumpcyjne i usługi w tym:	1,29
Artykuły spożywcze	1,34
Odzienie i obuwie	1,23
Wydaki na mieszkanie	4,17
Wydaki na gospodarstwo domowe	1,26
Transport	1,33
Przebiegi użytku osobistego i opieka lekarska	1,22
Wydaki na potrzeby kultury, oświaty i wypoczynku	1,32
Wydaki na tytoń i napoje alkoholowe	1,23

Ostatnio w szybkim tempie rosły ceny artykułów spożywczych (we wrześniu wzrosły o 34 proc.), taryfy komunikacji (33 proc.), ceny i taryfy potrzeb i usług z zakresu funkcjonowania

ROZMOWY ENERGETYKÓW LITWY I POLSKI

W stolicy Polski — Warszawa — delegacja energetyków Litwy z inżynierem naczelnym państwowego systemu energetycznego W. Paskewiczem rozpoczęła rozmowy w sprawie budowy wspólnej energetycznej linii przesyłowej wysokiego napięcia i połączenia systemów energetycznych Litwy i Polski.

Jak powiedział kor. ELTA z Warszawy odpowiedzialny pracownikiem sieci elektrycznych Polski R. Frydrychowicz, takie połączenie pozwoli w przyszłości wymienić energię elektryczną z każdym krajem bałtyckim z osobna.

Te nasze drogie ojczyste doliny...

Do takiego słońca jużemy się przyzwyczaili widzieć i odzwęcać widnokrąg na powierzchni ziemi, że innego stanu wizualnego już nawet nie chcemy. Góry, blask szczytów w słońcu, niedostępność wysokości — to wszystko zachwyciło. Wobec tego znowu, dolina, jar, wąwóz — to przedwieśnienie — może powinniśmy wręczyć w smutek! A przecież nie tylko przestrzeń wypuściła, ale i widok na swe uroki. Może z głębszej perspektywy zadajemy sobie pytanie — czy naprawdę pojmujemy, skąd się bierze ten niezwykły pogląd do świata, czy wiecie dale krajobrazowi jego twarde podłoże, to rytmizujące powierzchnię Ziemi? Odbierzmy naszemu Wilno doliny, parowy i nie nie pozostawiać z naszego miasta, takiego (!) naszego Wilna; Inna by była kataliza „Dolina Issy” bez Niewiaży, bo w inny sposób kształtaby przetyła. A ponadto każdy ma własne rodzinne łaki lat dzieciństwa...

Na ziemi litewskiej, nie tak znów dawno pokryte jej śniegami lodowcami, pozostały glistasty równiny z dolinami glistastymi wyrzeźbionymi przez nasze miłośników, niewiadomo i in. Tam, na równinach przy tych dolinach, równinach jeden, nie od razu widzi się „porządek” — od dawna kształtowane życie ludzkie przy tych dolinach: suchsze są tam pola (łatwiej sypia nadmiar wody), prowadzą tamtejsze stare drogi, od dawna są tam wale dwory. Dolin strzegą stare zamczyska lub w inny sposób umocowane zbocza; więcej też przeznaczano tam miejsca dawny bogom. W tych krainach nadzecznych życie trwa dłużej niż gdzie indziej. Życie to z twarzą, z widokiem na rzekę, a za plecami — to doliny, polami — jest las. Niemal wszędzie na glistastych równinach nasze Litwy jest podobne, gdyż tam, w oddzieleniu od rzek na równinach glistastych płaskowyzach mniej jest spadości, lub całkowicie jej brak. Dlatego aż dotąd przeżywały tam bogi i mchem porośnięte tereny, ostanie głuchym lasem. Tam swój tajemniczy początek biega rzeki. Takie są wady trapiącej i traszkuński, i w towański i sieski. Ignas Bukinis w wydanej w 1873 r. książce o Niewiaży pisał: „W pobliżu miasteczka Ragawa, na południe od Truskawia, w cień gęstego lasu rozpościera się grząskie, bagna porośnięte i atrakcyjnym bagno Slepą i po-

choć coś dobrego?.. Odpowiedziano: cudowna jest przyroda kraju. „Jeszcze jest, przynajmniej tego nie zaniedbać”.

I równiny... Tyle na nich przestrzeni, nie nie cięży. Co najwyżej przeszłość. A przecież na tej zastanie przeszłości może być wypisane to, co był chciał po drugiej stronie znaleźć. Powiedzieć: „Dawna cisza, święte dręby, krainę węzów i bursztynu...”. Tak oto o swych rodzinnych stronach nad Niewiażą pisał zamieszkały po drugiej stronie półkuli (w Kalifornii) Czesław Miłosz.

Legenda... Tu, nad Niewiażą nie opodal Łabunawa, w miejscu dopływu Barupy leżą Serbiny. Wiele, pośiadłość dworska — wszystko to stare w takim nadzeczny „polesiu”. Legenda serbińska głosi, że ród litewskich Miłoszów właśnie tu „bierze swój początek”. Nie bez emocji, a propos po litewsku, opowiada o tym brat poety Andrzej Miłosz z Warszawy. Twierdzi on, że na północny wschód od Łabunawy dopiero wspomniane Serbiny są tak wsią, do której był może w XIII w., a może później zawędrował z Serbii Miłoszowie. Podobno na serbińskich polach znali ludzie węgry — miejsce dawnych pochówków, które też nazywały serbińskim cmentarzem. A więc stamtąd pochodził wspomniany przodek. Nie wiadomo o jakim okresie może pod koniec XVIII w., a może na początku XIX jeden z Miłoszów — Józef — przeniósł się na Białoruś, gdzie zarządzał dobrami książąt Sapiechów, wielkimi posiadaczami mi ziemiami, polaciami leśnymi, a później je oddzielił. Podobno Sapiehowie w przecieciu zamiarów administracji carskiej skonfiskowania ich własności, przekazali im te dobra. Są jeszcze przypuszczenia co do innych szczęśliwych przypadków (nawet wygranej w karty). A więc stamtąd, z czerejskiego dworu (gub. mohylewskiej) pochodził znany światu i Litwie (służył w dyplomacji niepodległej Litwy) Oskar Miłosz. Inną linię tego rodu, nazwijmy ją niewiejską (dawniej zwaną kowieńską) sławi dziś tak pociągająca dla kultury litewskiej i polskiej osobowość — Czesław Miłosz — laureat Nagrody Nobla, znany poeta, myśliciel, profesor.

Może nie zawsze uświadamiamy sobie, że jesteśmy „awym miejscem” pod słońcem. Gdy jesteśmy daleko, to ogarnia nas tę-

sknota za „własną doliną Issy”. Nierzadko też odnalezioną przez innych... Dla wielu takim właśnie miejscem odnalezionym jest Wilno, z jego niepowtarzalnymi dolinami. Nic zresztą dziwnego — Wilno, jego przyroda kryje w sobie nieodgadnioną tajemnicę, którą chcąc poznać, nabieramy jeszcze większego przekonania, iż tajemnica ta naprawdę istnieje (!) i pozostajemy przy niej. Może dlatego właśnie tak wielu ludzi kocha Wilno. A nam, urzeczonym, tak bardzo potrzebna jest ta tajemnica Wilna. Odczuwają to ci, którzy świadomie, odkrywczo lata młodości tu spędzili. Tym większa, bolesniejsza jest utrata (zależnie) jeśli zmuszony był opuścić Ojczyznę opuszczając Wilno, Dzieciogę...

Coraz częściej zastanawiamy się nad tym czytając A. Mickiewicza, Wł. Syrokomlę, A. Kirkorę; a obecnie — Justa Marcinkevičiusa; odczuwamy to dziś odnajdując Cz. Miłosza.

Przyroda i urbanistyka Wilna mają w sobie coś osobliwego. Przede wszystkim przyroda o wartościach zarówno zewnętrznej geograficznej, jak i głębi ziemi. W Wilnie rzeczą najcenniejszą jest rzeźba terenu: doliny, kondygnacje tarasów (niczym balkony z ziemi), i zbocza. Zwłaszcza zbocza Wysokie, zielone i ciemne...

Wileńska rzeźba terenu — to fenomenem ludzkiej morfologii (daremnie szukałabymy analogii w innych miejscach Europy). Tu, w programie ludzkości, dzieło jest tak, jak... nie musiałoby być: skutą mrozem powierzchnią płynęły wody (bo przecież w czasie mrozu nie może być przypływu wód i odwrotu)! W ten niezwykły sposób drążona była dolina Wilenki. A więc Wilenka jest macierzystą rzeką (stad Wilno). Dopiero później w tę dolinę wpłynęła polodowcowa Wilia albo Prawilla. Skuta mrozem topniała w przyrodzie i posuwała się w nieznanym sposobie pozostawiając po sobie pokrytą pagórkami i jarami rzeźbę terenu. Taką, jaką mają dziś Rybyski (a raczej Grzybszki), Dołne Ponary, Karolinki, Sapieżyny, Płacieniszki.

Niezwykła rzeźba terenu ukształciła lasy wileńskie wokół Wilna, ścieżki, domy i ulice. W odrębnym sposobie grodużono tu i budowano, gdyż nieco inne były marzenia. Na prze-

strzeni wieków na swój sposób skupiali się tu i rozpraszali ludzie. Wznoszą się tu świadkowie o surowej logice, barok w swej białej szacie, widoki zespołów przyrody i architektury. Ciągłe brak nam czasu, aby się zastanowić nad tymi pięknymi widokami, gdy z różnych wysokości patrzmy na miasto, które pozostawiły nam wieki.

...I oto jesteśmy na południowym horyzoncie zbliżając się do Międzyk lub do Lidy. Zatrzymajmy się na krótko tam, w zbiegu dwóch wielkich dróg. A więc od Lipówki jakich piękny widok rozpościera się na połonach w dole Starówkę! Szczyty kościołów! Stoimy o wiele wyżej nad dzwoniczą św. Jana (55 m wysokości) na Wielkim Dziedzińcu Uniwersyteckim.

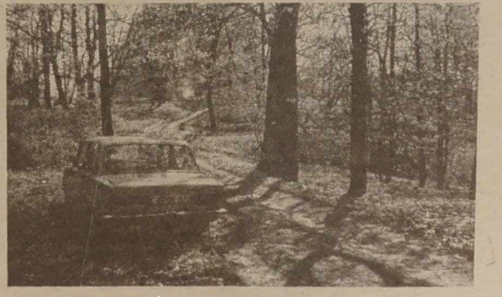
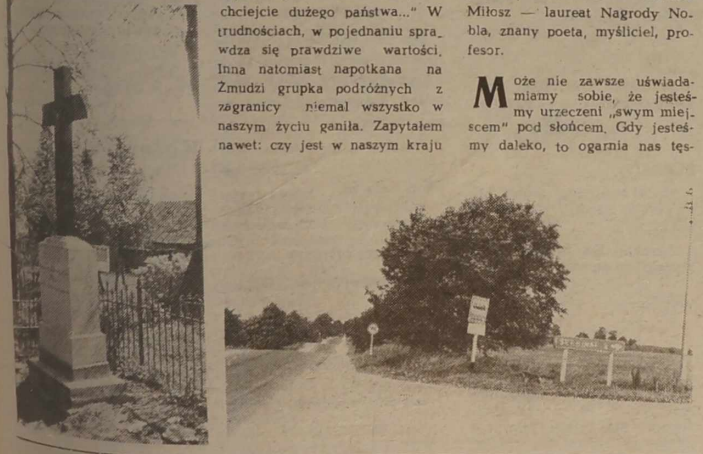
W Wilnie jest inaczej... Od wieków inaczej ujął ją Targ Cynię, inaczej rankiem pieją koguty... Inaczej zderzają się ludzie na Kaziuki, na Palmową Niedzielę, na Zadzuski. Dlaczego tak bardzo tęsknimy za tym miastem? Bo nasze miasto, dajemy nam w darze poezję! Powód, aby kochać je niezmienne, cenić. Dlaczego tak niezwykły Cz. Miłoszowi wydawała się żródłona woda w kościółku Bonifratrów? Dlaczego... Pytanie to zadaje poeta do dziś...

Takie jest Wilno. Nie mówię, że nasze. Wilno ze swą historią, przyrodą, dziełem rąk człowieka jest miastem naszych czasów. Czy się doczekamy tego, że pozostaniemy szczęśliwi zdając swoje sprawy, że jest ono takie, ponieważ fenomenalnie zadziałały tu prawa przyrody, fenomenalnie skupiały się kryzysy kulturowe. Dobrze, iż wierzymy, że Wilno zarówno w Europie jak i na świecie będzie tak tajemniczo pociągające, jak Praga, Salzburg, Ateny. Ludzie będą wtedy wiele wiedzieli (jeśli tego zechcą). Stąd niepokój..., wiele rozumiemy. A Tajemnicą mimo wszystko pozostała Zagadka — dlaczego Wilno nie jest tak drogie i pociągające?

Ceslovas KUDABA
(Cdn.)

NA ZDJĘCIACH: Setejne, park gdzie stał rodzinny dom Miłosza; droga do Serbiny; grób dziadka Cz. Miłosza — Artura Miłosza (adw. Z. Sierakowski) w Wędrzale.

Fot. autor



Szwedzcy przedsiębiorcy na Litwie

Od kilku dni Litwa gości w sobie delegację przedsiębiorców z przedsiębiorstw ze Szwecji. Przyjeżdżają do Litwy, aby nawiązać kontakty i porozumienia w dziedzinie przemysłowej.

Przedwczoraj odbyło się spotkanie z przemysłowcami, naukowcami i biznesem. Litwa, spotkanie zgał premier Litwy Aleksandras Abiūnas, który serdecznie powitał szwedzkich przedsiębiorców, w

telegraficznym skrócie opowiedział o sytuacji polityczno-gospodarczej naszego kraju. Premier powiedział, że Litwa rozpoczęła reformę gospodarczą jeszcze w latach 1986-87. Przyjęto w tym okresie szereg nowych ustaw i uchwał dotyczących prywatyzacji, cen oraz przedsiębiorstw. Aktualnie sprywatyzowano 17 proc. całego kapitału państwowego. Sprawa numer 1 jest obecnie kwestia banków i stworzenia własnego systemu finansowego. Poczyniono już pierwsze kroki, bowiem dotychczas przed kilkoma dniami utworzona została giełda papierów wartościowych.

tatu zagranicznego, (tworzenie wspólnych przedsiębiorstw itp. Ze strony szwedzkiej Ulf Laurin powiedział, że Szwecja ma ułożony cały program pomocy krajom bałtyckim, Szwecja pragnie, by bardziej wolna była gospodarka Litwy, pragnie nawiązać z Litwą jakie kontakty, jakie były przed wojną. Przedsiębiorcy i biznesmeni Szwecji uważają za podstawowy cel swej wizyty zapoznanie się z aktualną sytuacją gospodarczą, zbadanie możliwości wzajemnej współpracy. Strona szwedzka zapewniła, że gotowa jest udzielić Litwie pomocy w dzie-

linie dostarczenia niezbędnych wiadomości, porad a także kapitału. Jednak musi najpierw dokładnie poznać się z uwarunkowaniami litewskimi, przepisami itp. Goście rozmawiali z członkami stowarzyszeń przemysłowych, przedsiębiorców, wielu lekarzami litewskich zakładów i przedsiębiorstw o aktualnej sytuacji, problemach, możliwości współpracy. Nawigano już pierwsze kontakty i należy mieć nadzieję, że w przyszłości zaowocują one w konkretnych działaniach.

Julitta TRYK

Ekran

VILNIUS — „W chłodne noce” (USA, dla dorosłych) — o 11, 13.20, 15.40, 18, 20.20.
LAZDYNAI — „Wysza klasa” (Rosja, dla dorosłych) — o 15.30, 17.30, 19.30.
DRAUGYSTĖ — „Herszt mal” (USA, komedia) — o 16, 20.

„Ojczym” (USA) — o 16, 31.X
 — 1.XI, o 14, 18.
AUSZRA — „Jedna chwila” (Indie, 2 serie) — o 12.30, 13.10, 16, 18.30, 21.
PERGALE — „Niewolnica peku” (Policja obywateli, Francja, kryminał erotyczny, od lat 18) — o 12, 14, 16, 18, 20.
AIDAS — 31.X, 1.XI — „Kochaj i wierz” (2 serie, Indie) — o 16, 18.40.

TV Rosji

Telewizja

CZWARTEK, 29 PAŹDZIERNIKA

LTV-1

9.00 — Program, 9.05 — Program dla dzieci, 10.05 — Piłka nożna. Mecze eliminacyjne. Litwa—Łotwa, 18.00 — Wiadomości, 18.15 — Koncert, 19.00 — Gryz, 19.05 — Dobranocna, 20.25 — Reklama, 20.30 — Panorama, 21.00 — Festiwal piosenki w Finlandii, 22.45 — Pieniążki, 22.00 — Brzeg, 23.05 — Film animowany, 23.15 — Wiadomości wieczorne.

LTV-2

19.00 — Przegląd regionalny, 19.35 — TV film fab. „Śpiący”, Odc. 2, 20.00 — Dziennik (Ost.), 20.35 — Piramida, 21.05 — Trybuna katolicka, 21.35 — Film fab. 22.25 — Wiadomości, 22.40 — Śmieszni ludzie Ameryki. Audycja 2.

Warszawa

11.00 — „Columbo” (6) — serial prod. USA 12.10 — Jazz w Puławach, 12.30 — „Bodes” — wojowski film dok. 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Program dnia 13.15 — 17.00 — Telewizja edukacyjna, 17.05 — Dla młodych widzów „Kwani”, 18.00 — Teleexpress, 18.20 — „Ślawa” (6) — serial, 19.10 — Megazyn katolicki, 19.35 — Co nas obchodzi Maas-tricht? 19.45 — Ten stary, dobry jazz, 20.00 — Tęczyowy minibox, 20.10 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 21.10 — „Columbo” (6) — serial prod. USA, 22.25 — Tytko w „Jedynce”, 23.25 — Piosenki z butik, 23.45 — Wiadomości, 24.00 — Dziś w Senacie, 0.10 — Reporter, 0.45 — Język włoski

Ostankino

4.55 — Program dnia, 5.00 — Dziennik, 5.20 — Gimnastyka poranna, 5.30 — Poranek, 7.45 — Firma gwarantuje, 8.00 — Dziennik, 8.20 — Serial TV „Bogaci też płaczą”, 9.50 — Piłka nożna. Reprezentacja Białorusi i Ukrainy, 10.40 — Dobranocna, 11.00 — Dziennik, 11.20 — TV film fab. „Dwaniasie krzesel”, Odc. 3, 12.40 — TV film fab. „Kabaret mojej młodzieży”, 14.00 — Dziennik, 14.20 — Program, 14.25 — Telemixt, 15.10 — Notes, 15.15 — Walt Disney przedstawia, 16.05 — Śpiewa dyplomantka teleradiokursu „Głosy Rosji” J. Matwiejewa, 16.20 — „do lat 16 i więcej”, 17.25 — Wagon 03, 17.55 — Rezerwa 5, 18.00 — Serial TV „Bogaci też płaczą”, 18.45 — Film fab. 23.20 — Muzyka w eterze, Część 2, 0.55 — Film fab. „Dwaniasie krzesel”, Odc. 3.

Dyżurni wydania:

Lucja BRZOZOWSKA,
 Zbigniew MARKOWICZ,
 Teresa ZARK,
 Antonina MISZCZUK,
 Aleksander SUBOTKIEWICZ

Grono nauczycielskie Ełmińskiej Szkoły Dziewięcioletniej w rejonie wileńskim składa wyrazy serdecznego współczucia koleżance Hali-nie JAWELSKIEJ z powodu zgonu jej Ojca

(Zam. 1240)

Dom Kultury Związków Zawodowych

(ul. Mikołajczy-Putino 5)

POLSKA FIRMA „PEGAZ”
ZAPRASZA NA TARGI WIELOBRANOWE
W DNIACH 4-6 LISTOPADA.
 Wystawa czynna od 11 do 17 godz. Wstęp bezpłatny. Informacja: Vilnius, tel. 61-06-89.

(Zam. 1216)

KUPIJEMY

CZEKI INWESTYCYJNE.

Zwracać się: Vilnius, tel. 65-26-17.

(Zam. 1061)

Program dnia, 13.15 — 17.00 — Telewizja edukacyjna, 17.05 — Dla dzieci: Ciuchcia, 17.50 — Język angielski dla dzieci, 18.00 — Teleexpress, 18.20 — „Snak-92” — program rozrywkowy, 18.40 — Każdy ma prawo, 19.00 — „Dynastia” — serial prod. USA, 20.00 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 21.10 — Film fabularny, 23.00 — Program publicystyczny, 23.45 — Wiadomości, 24.00 — Dziś w Senacie, 0.10 — Zawsze po 21-zej, 0.50 — Koncert Chęta Atkinsa, 1.50 — „Siódemka” w „Jedynce”.

Ostankino

4.55 — Program dnia, 5.00 — Dziennik, 5.20 — Gimnastyka poranna, 5.30 — Poranek, 7.45 — Firma gwarantuje, 8.00 — Dziennik, 8.20 — Premiera serialu TV „Bogaci też płaczą”, 14.25 — Brydż, 14.50 — Biznes-klasa, 15.10 — Notes, 15.15 — Walt Disney przedstawia, 16.00 — Centrum, 16.40 — Kreskówka, 16.50 — Technodrom, 17.00 — Dziennik, 17.20 — Program, 17.25 — Film dok. 17.45 — Wagon 03, 18.15 — Człowiek i prawo, 18.45 — Rezerwa, 18.50 — Pole cudów, 19.45 — Dobranocna, 20.00 — Dziennik, 20.35 — Program, 20.40 — TV film fab. „Osobista broń”, 22.05 — WID przedstawia: Biuro Polityczne, 22.35 — Tabor muzyczny, 23.40

NABYWAMY

CZEKI INWESTYCYJNE

po wyższej cenie.

Zwracać się: Vilnius, ul. Barboros Radvilaites 3, gab. 206, tel. 61-40-75. Pracujemy bez dni wolnych.

(Zam. 1216)

ORGANIZUJEMY

TRZYDNIOWE WYJAZDY

do Polski

5—19 listopada — DO TORUNIA;

12, 26 listopada — DO OLSZTYNA, ELKU, BIAŁEGO-STOKU.

Zwracać się telefonicznie: Vilnius, 61-60-67.

(Zam. 1224)

SPRZEDAM

nowy telewizor „Horizont” (61 cm), automagazyn „Bylinka”, pralkę „Viatica-automat” — 14, 16, pięć elektryczną na cztery fajerki i papierosy „Winston”. Mogą dostarczyć do domu.

Zwracać się: Vilnius, 41-64-27.

(Zam. 1239)

— Auto-show, 23.55 — Hittas-ma. Podczas przerwy — Dziennik, 0.55 — Film fab. „Dwaniasie krzesel”, Odc. 4.

TV Rosji

7.00 — Wiadomości, 7.20 — Reklama, 7.25 — Czas ludzi interesu, 7.55 — Kamera biała przesłuch, „Kryzys rakietowy”, Część 2, 8.50 — W wolnym czasie, Piłki obok nas, 9.05 — Gentleman, 9.35 — Moja ojczyzna, Karty petersburskie, 10.30 — Pi-sarz G. Siemionow, 11.00 — Serial TV „Santa Barbara”, 11.50 — Nostalgiczne wieczorki, 12.20 — Multi-pulti, 12.35 — TINKO, 12.40 — Kwestia chłopska, 13.00 — Wiadomości, 13.20 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji, 15.00 — Telegleda, 15.30 — Studio Wzrost, 16.00 — Tam-tam no-wości, 16.15 — Minaret, 16.30 — Izycia, 17.00 — M-trust, 17.15 — Kipras Maizeika, Reportaż z NATO, 17.45 — Walt Disney w piątce, 18.45 — Co dzień święto, 18.55 — Reklama, 19.00 — Wiadomości, 19.20 — Film fab. 21.00 — XX wiek w kadzie i za kadrem, 21.55 — Reklama, 22.00 — Wiadomości, 22.25 — Karuzela sportowa, 22.30 — Dziś w RN Federacji Rosyjskiej, 22.45 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji, 23.15 — Salon wieczorny.

SPRZEDAJE SIĘ

samochód WAZ-2103 1980 r.

Zwracać się: Fabrade, tel. 8-217, 53-125. (Zam. 1218)

KUPIJEMY

CZEKI INWESTYCYJNE (płacimy po 1,1 talonu za 1 nieindeksowany czek). Rozliczeń dokonujemy w tym samym dniu.

Zwracać się: Vilnius, Antakalnio 41, tel. 74-17-92 od godz. 9 do 18.

(Zam. 1226)

KUPIJEMY

Czeki inwestycyjne. Opłata od razu.

Zwracać się: Vilnius, Gerosios Vilnits 1, gab. 2 od godz. 9 do 18, tel. 23-02-61.

(Zam. 1207)

KUPIJEMY

CZEKI INWESTYCYJNE

Vilnius, Vileišio 9, tel.: 74-80-72.

(S-166)



KTO URODZIŁ SIĘ 29 PAŹDZIERNIKA

To ludzie w dużym stopniu niezależni życiowo. Mają nie- cznie większe zdolności twórcze, wale i zjawisk niż inni. W swoich przedsięwzięciach są wytrwali i cierpliwi. Wierzą, że w tym rozbudzonym człowieku Działają na ogół astralne siły, gdy nie ryzykując zbyt wiele, Wola dochodzić do celu, nie m. Ze swoich osiągnięć wy- rają dumę, a nawet pychę. W- ture mają wrażliwą, ale nie muniaktywni i nie okazują w- tno swoich odczuć. Bywają nie- dejrzyli i nieufni. Chyba w- dyną ich słabością jest pró- słość, ale... sobie.

FIRMA ZAGRANICZNA
 wynajmie 2-3-pokojowe mieszkanie na Starówce Wileńskiej.

Tel.: Vilnius, 42-69-63, 65-55-18.

(Zam. 1220)

SPRZEDAJE SIĘ

jednopokojowe mieszkanie w m. Visaginas (Snieczka), Zwracać się: Visaginas, kab. 8-266, tel. 34-304.

(Zam. 1210)

SPRZEDAJE SIĘ

dwupokojowe mieszkanie w m. Visaginas (Snieczka) lub zamienia na WAZ, ta- rty nie starsze niż pięć lat. Zwracać się: Visaginas, kab. 8-266, tel. 32-173.

(Zam. 1228)

Po dobrym kursie

KUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Płacimy od razu.

Zwracać się: Vilnius, Ge- vonu 16-3, tel. 46-60-22 w godzinach od 9 do 13 i od 15 do 19 w dniach pracy.

(Zam. 1222)

Po wysokiej cenie

KUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Płacimy od razu. Adres: Vilnius, Monivalka 27, tel. 77-99-76.

(Zam. 1223)

Kalendarium

* Czwartek (29.X) jest 30 dniem 1992 r. Do końca roku 63 dni.

* Znak Zodiaku — Skorpion.

* Imieniny: Euzebii, Wileł- Dalii, Narcyza.

* Wschód Słońca — 7,17, pa- chód — 16,50. Długość dnia 9 godz. 33 min.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietu- vos Respublika, Vilnius, Laivės pr. 60.

Kod 67218

Cena 3 talony.

W Polsce — 800 zł.

Zam. 3788

Nr rejestracji — 322.

Drukarnie Państwowe

Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekono- miczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-78-44, prawnik — 42-78-76, szkieletowa i medycyna — 42-79-73, 42-89-86, życa politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-89-90, sto- leczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, lotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-82, maszyniści — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO — powielanie dowo- nych dokumentów — pr. Laivės 60, 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 8.00 do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-89-63.

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laivės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Te- lefon — 42-69-63.